

Stefania Lubańska
Kraków

Sceptycyzm Pascala

Problem obecności sceptycyzmu w filozofii Pascala – który zdaniem wielu interpretatorów nie daje się zignorować ze względu na słynne zdanie filozofa „Le pyrronisme est le vrai” – nie przedstawia się już tak jednoznacznie, gdy zastanowimy się jak ten problem zakwalifikować. Pięćdziesiąt lat temu Izydora Dąbska¹ w pracy *Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku* zapytała wprost, czy Pascal był sceptykiem? Jej zdaniem refleksja Pascala mieści się w tradycji francuskiego sceptycyzmu, który – w przeciwieństwie do koncepcji starożytnych – nie był według niej ani teoretycznym sceptycyzmem totalnym, ani też normatywnym radykalnym sceptycyzmem, ponieważ dopuszczał – jak pisała – „przechylenie się ku pewnym stanowiskom”².

Przez teoretyczny sceptycyzm totalny Dąbska rozumiała przekonanie o braku metody rozstrzygnięcia o prawdzie i fałszu sądów dotyczących rzeczywistości transcendentnej, czyli wszystkiego, co istnieje poza immanentną treścią naszej świadomości. Z kolei sceptycyzm normatywny określiła jako regułę postępowania, która w sytuacji braku odpowiedniej metody, nakazuje wstrzymanie się od sądu. W konkluzji uznała, iż oba te stanowiska nie dotyczą Pascala.

Twórca starożytnego sceptycyzmu – Pirron z Elidy³ – podważał możliwość zdobycia wiedzy adekwatnej do rzeczywistości z powodu słabości władz poznawczych, czyli zmysłów i rozumu. Swoje poszukiwania traktował jako nieustępliwą walkę za pomocą dialektyki z dogmatycznym fałszem. Źródłem myśli sceptycznej było przekonanie, iż żadna z licznych szkół filozoficznych nie może sobie rościć

¹ I. Dąbska, *Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku*, TNT, Prace Wydziału Filozoficzno-Filologicznego, t. 7, z. 2, Toruń 1958, s. 61.

² *Ibidem*, s. 15.

³ A. Krokiewicz, *Sceptycyzm grecki*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964, s. 11.

pretensji do poznania prawdy. Każdą próbę określenia dokładnych kryteriów poznania sceptycy uważali zatem za nieuzasadnioną. Trzeba przyznać, że niektóre motywy tej filozofii można dostrzec u Pascala, choćby takie jak np. izostenię, czyli świadomość, iż możliwe jest skonstruowanie równej ilości argumentów dla obu przeciwnych sądów. Francuski filozof skłonny był także do posługiwania się dialektyką jako środkiem umożliwiającym eliminowanie fałszu i potwierdzanie prawdy. Dowodem tego są następujące słowa Pascala:

Przyrodzoną ułomnością człowieka jest stałe przeświadczenie, że posiada prawdę bezpośrednio. Dlatego też zawsze jest skłonny przeczyć wszystkiemu czego nie rozumie. Tymczasem zaś tylko kłamstwa może rozpoznawać instynktem, toteż powinien uznawać za prawdę tylko to, czego przeciwieństwo uzna za fałsz. Dlatego też zawsze, ilekroć jakieś twierdzenie jest niezrozumiałe, należy wstrzymać się z sądem i nie przeczyć tylko dlatego, że jest niepojęte, lecz rozpatrzeć twierdzenie przeciwne. Jeśli okaże się ono oczywistym fałszem, można śmiało uznać pierwsze, nie bacząc na jego niezrozumiałość.⁴

Sceptycyzm totalny w przypadku Pascala był jednak niemożliwy. Ten wybitny uczony starał się przecież formułować postulaty umożliwiające odróżnianie prawdy od fałszu. Jego opisy doświadczeń naukowych były jasne i klarowne – zgodnie z kartezjańską zasadą przejrzystości i oczywistości. Wszelako – jak podaje wybitny badacz filozofa Jean Brun – Pascalowi przyszło w XVII w. stawić czoła zarówno skutkom zmierzającego we Francji sceptycyzmu, z drugiej zaś strony narodzinom triumfującego racjonalizmu. Według Bruna „lektura Montaigne’a i Kartezjusza stanowi dla niego [Pascala] cenne źródło refleksji pozwalające mu lepiej ocenić doniosłość przesłania zawartego w *Piśmie Świętym*”.⁵ Sceptycyzm Montaigne’a odsłaniał słabość natury ludzkiej i podawał w wątpliwość wiedzę, jaką człowiek jest w stanie osiągnąć. Pascal nie godzi się z tego typu sceptycyzmem. Pisze o Montaigne’u:

Innymi słowy – czysty z niego pirrończyk. Na tej zasadzie wspierają się wszystkie jego rozważania i wszystkie *Próby*. Jest to zresztą jedyna rzecz, którą twierdzi stanowczo, choć jego intencje nie zawsze są widoczne. Obala przy tym niepostrzeżenie wszystko, co w oczach ludzi uchodzi za pewne, nie po to jednak, by czegoś dowieść z pewnością, która jest jedyną rzeczą, jakiej się przeciwstawia, lecz jedynie po to, by wykazać, że skoro pozory przemawiają równie mocno za różnymi możliwościami, nie ma na czym budować mocnego przekonania. Dlatego też wyszydza wszelką pewność.⁶

Montaigne wydaje się Pascalowi myślicielem nazbyt świeckim. Za najbardziej kontrowersyjny uważa jego pogląd na samobójstwo. „Można wyrozumieć jego nieco swobodne i zmysłowe zapatrywania w pewnych okolicznościach życia;

⁴ B. Pascal, *Rozważania ogólne nad geometrią*, [w:] *Rozprawy i listy*, przeł. T. Żeleński (Boy) i M. Tazbir, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1962, s. 130.

⁵ J. Brun, *Pascal*, przeł. A. Chodorowska-Kłosińska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 27.

⁶ B. Pascal, *Rozmowa z panem de Sacy*, [w:] *idem*, *Rozprawy i listy*, s. 86-87.

ale nie można usprawiedliwić jego zgoła pogańskich mniemań o śmierci”⁷ – pisał. Przeciwną tendencję, aczkolwiek także nie wolną od błędów, Pascal dostrzegł u stoika Epikteta, którego pochwalił za ukazanie obowiązku człowieka wobec Boga, jednocześnie krytykując go za uznanie, że człowiek swą powinność może realizować własnymi siłami.

Żadne z tych stanowisk – twierdzi Pascal – nie wyczerpuje prawdy o człowieku. Sceptycyzm, który w starożytności funkcjonował jako reakcja na dogmatyzm stoików, Pascalowi jawił się jako drugi biegun w ocenie możliwości poznawczych człowieka. Sama ta opozycja nie tworzy wszakże nowej jakości. Jego zdaniem mamy tu raczej do czynienia ze wzajemnym wyniszczaniem się dwu sprzecznych poglądów. Pascal pisał bowiem

Podnieś oczy ku Bogu – mówią jedni – spójrz na tego, do któregoś jest podobny i który cię stworzył, abyś Go ubóstwiał. Możesz stać Mu się podobny, mądrość zrówna cię z Nim, jeśli zechcesz iść za Nim. „Podnieście głowę, ludzie wolni” – powiada Epiktet. A inni znowuż powiadają mu: „Opuść oczy ku ziemi, nędzny robaku, i patrz na zwierzęta, których jesteś towarzyszem”. Czym stanie się tedy człowiek? Czy będzie równy Bogu, czy zwierzętom? Cóż za przerażająca odległość!⁸

Według Pascala problem polegał na tym, że Montaigne i Epiktet prezentowali radykalnie odmienne stanowiska. Jeden przeceniał, a drugi nie doceniał człowieka i jego możliwości.

Do Kartezjusza Pascal miał także stosunek ambiwalentny. Z jednej strony szanował jego usiłowania stworzenia nowej filozofii, a z drugiej strony raziło go u niego instrumentalne traktowanie Boga. Włączając się w ówczesne spory filozoficzne, pisał:

Wszyscy szukają metody, która by strzegła od błędu. Logicy głoszą, że do niej prowadzą, ale dostępna jest ona tylko dla geometrów. Poza ich nauką i tym, co się na niej wzoruje, nie ma prawdziwych dowodzeń, których sztuka zawiera się całkowicie w podanych tu wskazaniach. Są one wystarczające i same wszystkiego dowodzą. Wszystkie inne prawidła są bezużyteczne lub szkodliwe.⁹

Trzeba dodać, że i stosunek Kartezjusza do sceptycyzmu nie był prosty. Filozof ten wyrósł wprawdzie w atmosferze wątpienia, lecz starał się je przezwyciężyć. Sceptycyzm Kartezjusza, zwany powszechnie metodycznym, jako że był sposobem poszukiwania pewnej wiedzy, nie zaś efektem rozmyślań, przez wielu filozofów w ogóle nie był uważany za sceptycyzm. Wystarczy przytoczyć pogląd Simona Blackburna¹⁰ lub Bertranda Russella, który w następujący sposób wypowiedział się na ten temat:

⁷ B. Pascal, *Mysli*, przekład T. Żeleńskiego (Boya), według wyd. J. Chevaliera; przygotował do druku M. Tazbir, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1972, s. 49 [77].

⁸ *Ibidem*, s. 163-164.

⁹ B. Pascal, *Rozważania ogólne nad geometrią*, [w:] *idem*, *Rozprawy i listy*, s. 153-154.

¹⁰ S. Blackburn, hasło „Sceptycyzm”, [w:] *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004, s. 360.

„Metodyczne wątplenie” Kartezjusza, od którego zaczyna się filozofia nowożytna, nie ma z nim wiele wspólnego. Tego rodzaju krytykę uważamy wręcz za istotę filozofii. „Metodyczne wątplenie” Kartezjusza polegało na wątpleniu we wszystko, co tylko wydawało się wątpliwe, na zatrzymaniu się przy każdym fragmencie wyglądającym, by zadać sobie pytanie, czy po zastanowieniu się, będzie mógł nadal czuć pewność, że rzeczywiście to wie. Taka właśnie krytyka jest konstytutywna dla filozofii.¹¹

Według Russella krytyka Kartezjusza, prowadząca do zmniejszenia ryzyka błędu, jest merytorycznie uzasadniona na gruncie ogólnie pojętej filozofii, gdyż zapobiega jej destrukcji. Jednakże przed laty Izydora Dąbmska, a obecnie Renata Ziemińska¹² wykazały w sposób bardziej przekonujący, że Kartezjuszowi mimo jego wysiłków nie udało się całkowicie przezwyciężyć sceptycyzmu. Jego hipotezy sceptyczne bardziej przekonują niż jego odpowiedź na sceptycyzm. Dostrzegł to również Pascal, gdy pisał:

Osobliwy pomysł: chcieli zrozumieć zasady rzeczy i z nich dojść do poznania wszystkiego w rozumieniu równie nieskończonym jak ich przedmiot; to pewne bowiem, iż nie można powziąć tego zamiaru bez zarozumiałości lub pojętności równie nieskończonej jak natura.¹³

Niemniej Pascal doceniał wysiłki tego myśliciela i szanował jego próby zbudowania pozytywnej filozofii, co wyraził w następujących słowach:

Chciałbym zapytać ludzi bezstronnych, czy zasady: „Materii właściwa jest przyrodzona i nieprzezwyciężona niezdolność myślenia” oraz „Myślę, więc jestem” są naprawdę tym samym w umyśle Kartezjusza i w umyśle świętego Augustyna, który je wypowiedział dwanaście wieków wcześniej. W istocie nie mam bynajmniej zamiaru twierdzić, że Kartezjusz nie jest rzeczywistym autorem tych maksym, nawet jeśli je wyczytał w dziełach wielkiego świętego. Wiem bowiem, że zgoła inna to rzecz napisać jakieś zdanie przygodnie, nie zastanawiając się nad nim dłużej i głębiej, inna zaś – dostrzec zdumiewający łańcuch wynikających zeń konsekwencji, dowodzących odmienności natury materialnej od duchowej, i uczynić zeń pewną i niezmienną zasadę całej fizyki, jak to sobie zamierzył Kartezjusz.¹⁴

Uznając wielkość Kartezjusza, Pascal wyznaje jednak, iż osobiście dla niego jest „Kartezjusz bezużyteczny i niepewny”¹⁵ jako że w sytuacjach egzystencjalnych wychodzi na jaw cała „próżność nauk”. „Wiedza rzeczy zewnętrznych nie okupi w chwilach rozterki niewiedzy moralnej; natomiast wiedza moralna zawsze okupi nieświadomość w rzeczach zewnętrznych”¹⁶

Człowiekowi ze względu na jego dwoistą naturę nie wystarczy sam rozum, aby mógł odnaleźć prawdę mającą istotne znaczenie dla jego egzystencji.

¹¹ B. Russell, *Problemy filozofii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 165.

¹² R. Ziemińska, *Medytacje Kartezjusza w dziejach sceptycyzmu*, [w:] *Oblicza filozofii XVII wieku*, S. Janeczek (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 32.

¹³ B. Pascal, *Myśli*, s. 54 [84].

¹⁴ B. Pascal, *Rozważania ogólne nad geometrią*, [w:] *idem*, *Rozprawy i listy*, s. 152.

¹⁵ B. Pascal, *Myśli*, s. 92 [195].

¹⁶ *Ibidem*, s. 93 [196].

Wprawdzie to rozum nadaje mu godność – gdyż „człowiek jest tylko trzcina, najwęższą w przyrodzie, ale trzcina myślącą”¹⁷ – lecz nie wyczerpuje natury człowieka, w której Pascal wyróżnia trzy porządki: ciało, umysł i wolę¹⁸. Człowiek, będąc syntezą przeciwnych elementów, ciała i duszy, również w duszy doświadcza przeciwieństwa rozumu i woli. Brak spójności między nimi sprawia, że człowiek błędzi. Wedle Kartezjusza za błędy odpowiada rozum, według Pascala zaś ludzka wola.

Wola jest jednym z głównych organów sądu; nie iżby kształtowała sąd, ale dlatego, iż rzeczy stają się prawdą lub fałszem wedle strony, z której się je ogląda. Wola, która podoba się sobie bardziej w jednym obliczu niż drugim, odwraca rozum od właściwości, które nierada jest oglądać; tak więc rozum, krocząc zgodnie z wolą, poprzestaje na obliczu, które jej jest po myśli; po czym sądzi wedle tego, co widzi.¹⁹

Zwodniczymi siłami są także zmysły, wyobrażenia oraz tzw. miłość własna. Zmysły fałszują obraz rzeczywistości, gdyż nie są w stanie uchwycić skrajności, „zbyt wielki hałas nas ogłusza; zbyt wielkie światło oślepia”.²⁰ Niemożność objęcia krańcowości jest przyczyną niepewności ludzkiego poznania. Stąd bierze się niepokój, właściwy jedynie człowiekowi. Bez niepokoju według Pascala nie ma prawdziwej egzystencji. Niepokój rodzi się nie tylko z niepewności, na którą skazany jest człowiek świadomy nietrwałości własnej natury, ale ma także głębszą metafizyczną przyczynę, polegającą na radykalnym przeciwstawieniu skończonej jednostce nieskończoności wszechświata. Pascal pisał: „Wiekuiста cisza tych nieskończonych przestrzeni przeraża mnie”²¹. Uświadomienie sobie przez człowieka swojego położenia budzi przerażenie i radykalne odczucie własnej nicości, świadomość zaś własnej nicości to rozpacz.

Jak zauważa Brun, intelektualne wątplenie Kartezjusza nie ma żadnego związku z bezmiernym zwątpieniem typowym dla filozofów egzystencji, do których zalicza Pascala. Doświadczenie takiego zwątpienia może jedynie rodzić trwogę. Stąd Pascal używa takich słów jak „przerażenie, przerażać, przeraźliwy”, by opisać to wszystko, co określa kondycję ludzką²² i odczuwaną metafizycznie samotność człowieka wobec ogromu świata. Zwątpienie u Pascala dotyczy nie tylko możliwości poznawczych człowieka, ale i wartości jego doczesnej egzystencji. Osiągnięcie samozadowolenia nie jest możliwe, gdyż kto

[...] wątpi, a nie szuka, jest zarazem i bardzo nieszczęśliwy, i bardzo niegodziwy. A jeśli może być przy tym spokojny i zadowolony, jeśli może głosić to jawnie, a na-

¹⁷ *Ibidem*, s. 117 [263, 264].

¹⁸ *Ibidem*, s. 312 [698].

¹⁹ *Ibidem*, s. 204 [472].

²⁰ *Ibidem*, s. 56 [84].

²¹ *Ibidem*, s. 62 [91].

²² *Ibidem*, s. 52.

wet się chlubić, jeśli może ten właśnie stan czynić przedmiotem swego zadowolenia i próżności – nie mam po prostu słów na nazwanie tak obłąkanej istoty.²³

Krytyczne podejście do własnej egzystencji zmusza człowieka do postawienia sobie pytania o jej sens.

Człowiek nie wie, jakie miejsce ma zająć: wyraźnie jest zbłąkany i strącony ze swego prawdziwego miejsca, bez możliwości odszukania go. Szuka go wszędzie z niepokojem i bez skutku, w nieprzeniknionych mrokach.²⁴

Ten rodzaj egzystencjalnego zwątpienia prowadzący do rozpacz jest źródłem zasadniczych ludzkich pytań dotyczących tego, kim człowiek jest, skąd przyszedł i dokąd idzie. Trzeba dodać, że rozpacz u francuskiego filozofa charakteryzuje nie tylko ludzką egzystencję, ale i intelekt ze względu na jego niemożność rozstrzygania o prawdzie i fałszu w sprawach dla człowieka najważniejszych, czyli dotyczących rzeczywistości transcendentnej. Dlatego racjonalna wiedza ludzka wydaje się filozofowi jeszcze jedną odmianą próżności świata i stąd jego słowa, że „nie ma nic równie zgodnego z rozumem, jak zaparcie się rozumowi”²⁵. Dopiero bowiem uznanie granic swoich możliwości pozwala człowiekowi na właściwą i realną ocenę własnej egzystencji. Ta zaś polega na ujrzeniu człowieka takim, jakim on jest, czyli indywiduum pełnym sprzeczności. Nie jest bowiem aniołem ani bydlęciem, choć ma w sobie coś z jednego i drugiego. Poszukuje prawdy, choć znajduje w sobie niepewność, a jego prawdziwy stan to nędza i wielkość. Prawda w ujęciu filozofa mieści się w skrajnościach, albowiem „człowiek nie pokazuje swej wielkości przez to, iż pozostaje na jednym krańcu, ale przez to, że dotyka naraz i wypełnia przestrzeń między nimi”²⁶.

Według Pascala rozwiązanie tych sprzeczności możliwe jest jedynie na gruncie wiary w Boga²⁷. Wątpienie w refleksji pascalowskiej nie tylko powoduje uczucie znikomości myśli, które można przełamać jedynie przez intensywne poszukiwanie prawdy. Jest również przejawem rozpacz i to ono doprowadziło do odrębnego porządku poznania czyli porządku serca. Należy dodać, iż pascalowski sceptycyzm nie oznacza, że rozum nie jest w stanie doprowadzić człowieka do spraw ostatecznych. Nie przeceniając jego wagi, Pascal uznaje go za zdolny do tego pod warunkiem, że zachowa on miarę i uzna swoją granicę. Dlatego właśnie cały wysiłek swój Pascal włożył w szukanie środka między dwoma ekstremami sceptycyzmem i dogmatyzmem. Drogę wyjścia odnalazł w zwróceniu się ku religii.

Postawione na wstępie referatu pytanie I. Dąbskiej, czy Pascal był sceptykiem, wydaje się niezasadne co do ogólnej wymowy jego filozofii. Trudno

²³ B. Pascal, *Myśli*, s. 141 [335].

²⁴ *Ibidem*, s. 120 [275].

²⁵ *Ibidem*, s. 202 [465].

²⁶ *Ibidem*, s. 133 [323].

²⁷ M. Tazbir, *Świadomość heroiczna*, „Życie i myśl”, 1962, nr 9-10, s. 7.

bowiem nazwać sceptykiem myśliciela, który poszukując prawdy i pewności znajduje ją w doświadczeniu mistycznym, a także daje rozumowi szansę stworzenia prawdziwie mądrościowej wiedzy – pod warunkiem że rozum zachowa swoją rozumność, czyli miarę.

Jednak sprawą ewidentną jest obecność sceptycyzmu w jego refleksji, problematyczna jest tylko jego kwalifikacja. Izydora Dąmbska²⁸, uznawszy sceptycyzm Pascala za częściowy, twierdzi, że argumenty sceptyczne nie zostały u niego przewyżnione, jeżeli idzie o poznanie racjonalne. Stwierdzenie intuicyjnej pewności prawd serca jest według niej przewyżnieniem sceptycyzmu normatywnego, a zarazem próbą ominięcia sceptycyzmu teoretycznego przez skłonienie się ku sceptycyzmowi psychologicznemu, który Dąmbska uważa za naturalną postawę ludzkiego umysłu. Sceptycyzm Pascala nazwała „mistycznym”, sytuując go w tradycji myśli średniowiecznej. Z tym rodzajem sceptycyzmu łączy się intuicjonistyczna koncepcja poznania.

Na problem sceptycyzmu u Pascala można spojrzeć też z innej strony, a mianowicie uznać krytycyzm filozofa, spowodowany wątpliwością, za przejaw jego realizmu w postrzeganiu świata, natury człowieka i jego możliwości poznawczych. Wówczas Pascal jawi się jako ten, który realnie oceniając rzeczywistość, dostrzega niepewność wiedzy w sytuacjach egzystencjalnych. Jego sceptycyzm można zatem określić także jako sceptycyzm egzystencjalny.

Stefania Lubańska

Pascal's Scepticism

Abstract

Some of Pascal's statements, like „le pyrronisme est le vrai”, suggest that he should be counted among sceptics, even though this claim seems to contradict the general appeal of his thought. Indeed, Pascal is known as a philosopher who desperately sought truth to finally find certainty in mystical experience. He did not deny that the human reason may have a chance to attain wisdom knowledge, provided that reason would not try to reach beyond its natural limits. Nevertheless, a kind of scepticism is certainly present in his philosophy. Its nature needs clarification, which is the aim of this paper. Drawing on a distinction made by I. Dąmbska between theoretical and normative scepticism, the author introduces the notion of existential skepticism, which

²⁸ I. Dąmbska, *op. cit.*, s. 66.

most adequately renders Pascal's view on the inability of reason to grasp by its own power the very nature of human condition.

Key words : Pascal, skepticism, nature of human condition.